Nr. 3. Koniecpol, 1 Luty 1929 r. Rok I.

GAZETA
KONIECPOLSKA

POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I SAMORZADOWYM KONIECPOLA I OKOLICY

WYCHODZI 2 RAZY W MIESIĄCU. CENA 20 GROSZY.

Cena prenumeraty: miesięcznie 40 gr., kwartalnie 1 zł. 20 gr., półrocznie 2 zł. 40 gr, rocznie 4 zł. 80 gr.
z przesyłką: miesięcznie 60 gr., kwartalnie 1 zł. 70 gr., półrocznie 3 zł. 30 gr., rocznie 6 zł. 50 gr.
Cena ogłoszeń: 1 wiersz milimetrowy w tekście 25 gr., 1 wiersz milimetr. na ostatniej stronicy 20 gr.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KONIECPOL—PROBOSTWO.

Święto Matki Boskiej Gromnicznej.

Dnia 2 lutego obchodzimy pamiątkę, która stawia nam przed oczy cztery ważne zdarzenia z życia Najświętszej Matki i dlatego ma aż cztery nazwy, a każda trafna i pełna głębokiej treści.

1. Naprzód nazywamy dzisiejszą uroczystość **Oczyszczeniem Matki Boskiej.** Był bowiem w tych czasach przepis u Żydów, ogłoszony przez Mojżesza, że po przyjściu na świat chłopięcia matka obowiązkowo musiała pozostawać w domu 40 dni, a po urodzeniu dziewczęcia dni 70; dopiero po upływie tego czasu pierwsze swoje kroki kierowała do świątyni, aby złożyć Bogu ofiarę. Bogatsze niewiasty przynosiły baranka i gołębia, a uboższe dwoje gołębiąt lub synogarlic. Takie ofiary, jako sposób oddania czci Bogu ze strony człowieka, istniały od początku świata, składali je już Kain, Abel, Noe, Abraham i inni. Na ofiarę oddawano zawsze rzecz w najlepszym gatunku, bez skazy lub jakiegokolwiek braku, rzecz wartościową dla człowieka, służącą mu do życia, jak zwierzęta jadalne, owoce, zboże. Po ofiarowaniu ich Bogu przez modlitwę, niszczono je przez ogień na znak, że człowiek z rzeczy tej więcej już sam korzystać nie chce, ale całą oddaje, ofiaruje Stwórcy jako swemu Panu.



Matka Boska Gromniczna

Obrzęd składania ofiary przez matkę po urodzeniu dziecięcia nazywał się oczyszczeniem, przypominał bowiem, że wszelki człowiek przychodzi na świat w grzechu i z grzechu powinien się oczyścić przez ofiarę. Najświętsza Panna nie podlegała temu przepisowi, bo była wolna od wszelkiej plamy grzechowej, Syn Jej nie miał też na sobie najmniejszej skazy grzechu, spełniła jednak ogólne prawo, ukrywając w pokorze swą wysoką godność.

Na wzór Starego Zakonu i u nas chrześcijan katolików jest przepis i zwyczaj, że matki po narodzeniu dziecięcia za przykładem Najświętszej Matki idą do kościoła, aby, otrzymawszy błogosławieństwo kapłana, siebie i dziecię Bogu ofiarować. Do tego błogosławieństwa, zwanego „wywodem", mają prawo tylko niewiasty uczciwe, nigdy zaś dziewczęta upadłe, cudzołożnice albo żyjące w tak zwanem „dzikiem małżeństwie" czyli na wiarę. Nie mają też prawa do tego błogosławieństwa niewiasty, które nie zawarły ślubu kościelnego a tylko

---

List J. E. Ks. Biskupa Kieleckiego
do Gazety Koniecpolskiej.

Kielce, dn. 25 stycznia 1929 r.

Czcigodny Ks. Proboszczu!

Gorąco pochwalam i popieram doniosłą myśl Waszą wydawania gazety parafjalnej.

Może ona i powinna się stać ogniskiem i dzielnym bodźcem do rozwoju życia katolickiego, oświaty i życia społecznego w parafji na zasadach Chrystusowych.

Szczerze wierzę, że parafjanie zrozumieją doniosłość tej placówki kulturalnej, a chętną ofiarą i współpracą utrzymają gazetę.

Życzę serdecznie najobfitszej pomocy i łask Bożych do zamierzeń Waszych, a na pomyślny dalszy ich rozwój udzielam błogosławieństwa Pasterskiego.

† Aug. Łosiński Bp.

List J. E. Ks. Biskupa Włocławskiego
do Gazety Koniecpolskiej.

Włocławek, dn. 19. I. 1929 roku.

Czcigodny Ks. Proboszczu!

Z niekłamanem zajęciem przejrzałem „Gazetę Koniecpolską". Bez czasopisma parafjalnego w większych parafjach pasterzowanie nowoczesne nie jest do pomyślenia. Jest ono drugą amboną z tą tylko różnicą, że głos z niej wszędzie dotrzeć może i wszystko można z tej trybuny poruszyć. Niech Bóg błogosławi pracy pasterskiej Ks. Proboszcza, która nacechowana męstwem, konsekwencją, wytrwałością i miłością dusz wyda bez wątpienia obfite plony. Polecając się modlitwom, wyrazy oddania w Chrystusie łączy

† bp. W. Owczarek.

ślub cywilny, w dzisiejszych czasach tak bardzo zachwalany przez niektórych sejmowych wywrotowców, wybranych przeważnie przez lud wsiowy. Wywrotowcy ci, utuczywszy się na chlebie poselskim, chcą jeszcze mieć możność przynajmniej kilka razy ożenić się i rozwieść, jak to się praktykuje w bolszewickiej Rosji, gdzie jeden z sowieckich urzędników zdołał już 160 razy ożenić się i wziąść rozwód. Taki właśnie podarek za wybranie do sejmu chłopscy sejmowi wywrotowcy chcą złożyć katolickiemu ludowi wbrew nauce Chrystusa, która głosi jasno, co Bóg złączył, człowiek niech się nie waży rozłączać.

2. Święto 2-go lutego nazywa się także **Ofiarowaniem Pana Jezusa**, a nazwa ta pochodzi z następującej przyczyny. Kiedy Żydzi mieszkali w Egipcie i byli tam okrutnie uciskani, Bóg polecił Mojżeszowi wyprowadzić naród z niewoli. Faraon czyli król egipski imieniem Meneftа I, syn Ramzesa II, nie chciał jednak wypuścić Żydów z granic swego państwa, bo byli mu potrzebni jako siła robocza do kopania kanałów, budowania olbrzymich grobowców zwanych piramidami i innych ciężkich prac, które jako niewolnicy musieli wykonywać bez wynagrodzenia, pod kierunkiem dozorców uzbrojonych w długie baty, nawpół obnażeni z powodu palących promieni afrykańskiego słońca. Na dumnego Faraona, lekceważącego wolę Boga, i na cały kraj egipski spuścił Bóg dziesięć wielkich nieszczęść, czyli plag. Najstraszniejszą była ostatnia kara, mianowicie śmierć pierworodnych czyli najstarszych synów egipcjan, zacząwszy od syna Faraona. Klęska była tem boleśniejszą, że u pogańskich Egipcjan starszeństwo było w dużem poszanowaniu, pierworodny syn obejmował dziedzictwo po ojcu i był uważany za głowę rodziny. Od tej strasznej kary uchronił Bóg tylko Żydów, to też w ich rodzinach ani jeden najstarszy syn nie umarł. Odtąd na pamiątkę cudownego ocalenia każdy syn pierworodny musiał być poświęcony Bogu jako kapłan. Z czasem Bóg to prawo zmienił i przeznaczył do kapłaństwa osobne pokolenie, każda jednak matka po urodzeniu pierwszego syna musiała go wykupić ze służby kapłańskiej pewną ofiarą pieniężną, złożoną w świątyni. Pan Jezus, jako Najwyższy Kapłan i zarazem Najwyższa Ofiara nie potrzebował wykupu ze służby Bożej, mimo to Marja dla przykładu spełniła i to drugie prawo.

3. Trzecia nazwa omawianego święta rzadko jest wprawdzie używana ale bardzo trafną, mianowicie: **Spotkanie się ze Symeonem.** W chwili, kiedy Najświętsza Marja Panna spełniała obrzęd oczyszczenia a zarazem ofiarowania Pana Jezusa, był w świątyni Jerozolimskiej pobożny starzec imieniem Symeon. Prosił on Boga codziennie w modlitwie, aby mógł widzieć Mesjasza własnemi oczyma, zanim umrze. Bóg mu to obiecał. I oto, kiedy Marja z Józefem wnosili Dzieciątko do świątyni, bogobojny starzec z wewnętrznego natchnienia Bożego poznał w tem Dzieciątku obiecanego Zbawiciela, wziął Je więc z radością na swoje ręce, błogosławił Boga w serdecznej modlitwie, mówiąc: „Teraz, Panie, możesz puścić sługę Swego w pokoju, gdyż oczy moje oglądały zbawienie Twoje, światłość na objawienie pogan i chwałę ludu Twego izraelskiego".

4. Na pamiątkę, że Symeon nazwał Pana Jezusa światłem na oświecenie pogan, kościół w tym dniu poświęca świece, wyrabiane z pszczelnego wosku i odbywa z niemi procesję. Świece te nazywamy gromnicami, bo one wyobrażają samego Chrystusa, który jest pogromcą szatana i światłem świata, dlatego i uroczystość dzisiejszą nosi jeszcze czwartą nazwę święta **Matki Boskiej Gromnicznej** i nazwa ta jest najczęściej i prawie powszechnie używana.

Poświęcone gromniczne świece Kościół daje w ręce swym wiernym na drogę całego życia: przy wejściu człowieka na świat, to jest przy chrzcie, przy wywodzie matki, przy pierwszej Komunji św., przy gwałtownej burzy, kiedy gromy biją i trzaskają pioruny. Wreszcie, gdy człowiek do śmierci się zbliża, wkładają mu do ręki gromnicę, by w jej blaskach dusza bezpiecznie przeszła ciemności śmierci i ujrzała światłość wiekuistego życia.

Poświęcona świeca gromniczna znajduje się w każdym katolickim domu.

Z życia parafji Chrząstów.

W sąsiadującej z Koniecpolem parafji Chrząstowskiej budzi się pięknie życie religijno - oświatowe pod doświadczonem kierownictwem gorliwego duszpasterza ks. proboszcza Stanisława Borowieckiego. Od chwili objęcia w czerwcu 1925 roku parafii Chrząstów ks. St. Borowiecki dokłada wszelkich starań, aby w powierzonej mu owczarni, nieraz bałamuconej wrogą kościołowi robotą, nanowo zajaśniał duch Boży, miłość św. wiary i przywiązanie do Kościoła. Dlatego ks. Proboszcz nie pomija żadnej sposobności, aby parafjan swych prowadzić do Boga.

11 listopada ub. r. z racji 10-lecia niepodległości Ojczyzny w kościele Chrząstowskim zostało odprawione o godz. 9 m. 30 rano uroczyste nabożeństwo z modłami za Ojczyznę i kazaniem. Na Mszy św. przystąpiło kilkaset osób do Komunii św. w intencji Ojczyzny. Poczem wyruszył pochód na drogę wiodącą z Chrząstowa do Niwy, gdzie po poświęceniu i przemówieniu ks. Proboszcza dziatwa szkolna posadziła 80 drzewek owocowych, zakupionych przez Radę Gminną. Bardzo to pięknie świadczy o poziomie społecznym i patrjotycznym Chrząstowskiej Rady Gminnej, z której wzór powinny brać inne sąsiednie gminy.



Ks. St nisław Borowiecki, proboszcz parafji Chrząstów.

Dzięki staraniom i niestrudzonym zabiegom ks. prob. Borowieckiego młodzież parafii Chrząstowskiej została zorganizowana w koła: ośm męskich i tyleż żeńskich. Młodzież ta w liczbie około 400 osób w ostatnim tygodniu przed św. Bożego Narodzenia przystąpiła do Sakramentu pokuty św. a w pierwszy dzień Bożego Narodzenia na wotywie do generalnej Komunji św. W uroczystość św. Szczepana po sumie między godziną 1-ą i 8-ą po południu kolejno we wszystkich 16 kołach młodzieży odbyła się krótka uroczystość opłatkowa, podczas której, po odpowiedniem przemówieniu, ks. Proboszcz łamał się opłatkiem z młodzieżą, która uradowana ochoczo śpiewała kolę-

dy. Nastrój był wszędzie uroczysty młodzież nabrała zapału do dalszej pracy, zrozumiała, że musi się oświecać, uszlachetniać swą duszę aby coraz więcej zbliżać się do Boga. To też podczas miesięcy zimowych codziennie od 6-ej do 7-ej wieczorem każde koło młodzieży zbiera się w oznaczonym domu i czyta wspólnie książki dostarczone im przez ks. Proboszcza. Zaznaczyć też trzeba, że wszystka młodzież należy równocześnie do Kół Żywego Różańca.

Tydzień po świętach Bożego Narodzenia był przeznaczony na spowiedź Kół Mężów i Kół Niewiast. W uroczystość zaś Nowego Roku na wotywie długie szeregi ojców i matek przystąpiły do wspólnej Kominji św.

W niedzielę przed Nowym Rokiem odbyła się uroczystość opłatkowa w Kołach Mężów i Kołach Niewiast w tym samym mniej więcej porządku jak w Kołach młodzieży.

Tej zbożnej i pięknej pracy w parafii Chrząstowskiej Redakcja Gazety Koniecpolskiej przesyła serdeczne życzenia „Szczęść Boże“ w dalszym rozwoju na chwałę Boga i dobro Ojczyzny. Z prawdziwą też radością Redakcja nasza zaznacza, co doszło do jej uszu, że w uroczystość Nowego Roku Koła Młodzieży parafji Chrząstowskiej składały szczerze i w sposób bardzo urozmaicony życzenia noworoczne swemu kochanemu Patronowi, dając tem wyraz wdzięczności i uznania dla pracy swego duszpasterza.

W niedzielę dn. 13 stycznia o godz. 4 po południu w pierwszych oddziałach szkoły powszechnej odbyła się dla najmłodszych „berbeciów“ choinka, poparta hojnie przez p. hrabinę Albertę Potocką, a pięknie zorganizowana przez nauczycielkę pannę Władysławę Szymańską. Cała uroczystość była bardzo miła.

Tegoż dnia o godz. 5 m. 30 wieczorem odbyło się walne zebranie Kół młodzieży męskiej i żeńskiej z Chrząstowa. Przewodniczył druh Tadeusz Ziętara, ks. Proboszcz wygłosił dwie pogadanki: jedną o pismach dla młodzieży, drugą o pogadankach wygłaszanych przez młodzież. Głównym celem zebrania było omówienie sprawy urządzenia akademii ku czci Ojca św. Piusa 11, który w tym roku obchodzi 50-cio letni jubileusz swego kapłaństwa.

Porządek w świątyni Koniecpolskiej.

Kościół to dom Boży, to miejsce święte, miejsce modlitwy, gdzie Bóg wysluchuje prośby swych dzieci i poddanych. W progi świątyni człowiek wierzący wstępuje z pokorą, ze świadomością swej nędzy wobec Majestatu Bożego, i zajęty jest tam tylko Bogiem i swoją duszą, jak św. Franciszek z Assyżu, który, ile razy wchodził do kościoła, mówił do siebie w przedsionku: zostańcie tu wszystkie moje myśli światowe i pragnienia, troski i kłopoty, gdy wrócę znowu się wami zajmę.

Są jednak ludzie, którzy świętości domu Bożego nie mogą zrozumieć a pochodzi to stąd, że, albo lekceważą sobie wolę Boga, i uczęszczają do kościoła bardzo rzadko np. na uroczystości narodowe, albo idą tylko ze zwyczaju bez zdania sobie sprawy, po co się chodzi do świątyni, albo też słowa Bożego nigdy nie słuchają, bo w pysze i wysokiem o swojej mądrości mniemaniu gardzą nauką Bożą, jako zbyteczną dla siebie. Wskutek tego tak dalece pobłażają swoim zmysłom, że dla zaspokojenia tych że szukają nieraz okazji nawet w świątyni; jeżeli więc przychodzą do kościoła, to tylko po to, aby się rozglądać i napawać swój zmysłowy wzrok.

Biorąc pod uwagę te gorszące okazje do znieważania domu Bożego, stary chrześcijański zwyczaj nakazuje, by mężczyźni w kościele zajmowali jedną stronę, a niewiasty — drugą. Jeżeli porządek i świętość miejsca zawsze wymagały zachowywania tego zwyczaju, to szczególniej koniecznem jest to w czasach dzisiejszej wyuzdanej mody i obniżenia dobrych obyczajów. Dlatego też księża biskupi już nieraz polecali duszpasterzom, aby ściśle przestrzegali wspomnianego porządku w kościołach.

W świątyni Koniecpolskiej ten dawny zwyczaj dopiero w ostatnich latach poszedł w zapomnienie, wskutek czego niektóre młode panny najchętniej stawały w kościele wśród mężczyzn, aby prezentować im swoje modne i przejrzyste stroje, a niektórzy znów mężczyźni jeszcze chętniej garnęli się na stronę kobiet, żeby podczas nabożeństwa zamiast książeczką lub różańcem zajmować się obserwowaniem kształtów płci innej. Ponieważ wiadomości o tem nieraz dochodziły uszu duszpasterza, dlatego Ks. Proboszcz przywrócił dawny zwyczaj po uprzedniem wyjaśnieniu z ambony. Aby zaś nikt nie tłumaczył się, że, mimo dwukrotnego ogłoszenia, o tem nie wiedział, zostały umieszczone w kościele odpowiednie duże drukowane napisy.

Trzeba przyznać, że ogół parafjan bardzo szybko i chętnie zastosował się do rozporządzenia gospodarza świątyni, zrozumiał bowiem znaczenie tego przepisu i intencję Ks. Proboszcza. Świadczy to chlubnie o kulturze i wychowaniu naszych parafjan. Zaledwie tylko dwie czy trzy jednostki temu zarządzeniu Ks. Proboszcza jaskrawo się przeciwstawiły, a na czele ich stanął sekretarz jednego z miejscowych Urzędów K. B. Od chwili zarządzenia Ks. Proboszcza ten pan zaczął manifestacyjnie, mimo umieszczonych napisów, stawać po stronie kobiet, a kiedy kościelny kilkakrotnie zwrócił mu grzecznie uwagę i wskazał na napis, oświadczył głośno: „powiedźcie księdzu, że tak mi się podoba tu stać“.

Zdawałoby się, że jako urzędnik powinien w pierwszym rzędzie zrozumieć ważność przepisu porządkowego i zastosować się do niego. Wszak przecież w lokalach urzędów również są takie przepisy i ogół musi je uszanować, gdyby zaś kto nie zastosował się do nich a powiedział: „jak mi się podoba tak będę robił“, zostałby co najmniej grzecznie przez stróża wyprowadzony za drzwi. Trudno! przepisy porządku trzeba zachowywać! I dziwna rzecz! każdy kierownik urzędu ma prawo w swoim biurze takie przepisy ogłaszać, tylko skoro duszpasterz parafji i gospodarz świątyni z polecenia biskupa zaprowadza i ogłasza je w kościele, wspomniany wyżej pan uważa za właściwe to zlekceważyć, staje demonstracyjnie po stronie na któ-

rej w czasie nabożeństwa mężczyznom stać niewolno i swoim zachowaniem się mówi niejako: tak mi się podoba! patrzcie na mnie! ja sobie kpię i nic nie robię z ogłoszenia księdza i cóż mi się stało? bierzcie ze mnie przykład, jak trzeba księdza rozumu uczyć i nie pozwalać mu, żeby tu wami rządził". Ciekawa rzecz dlaczego? Na szczęście ogół parafjan ma poczucie prawa i poszanowania dla świątyni i kapłana i dlatego nie tylko nie bierze przykładu z takich jednostek ale nawet na ten upór patrzy z drwiącym uśmiechem. Ks. Proboszcz postanowił zachowania się p. K. B. nie przekazywać czynnikom prawnym a zostawić je pod pręgierzem ogólnej opinji parafjan.

Uroczystość prymicyjna.

W niedzielę 27 stycznia b. r. djakon Józef Zagził, nasz parafjanin, otrzymał w Warszawie święcenia kapłańskie.

Prymicje czyli pierwsza uroczysta Msza św. zostanie odprawiona przez nowowyświęconego kapłana w naszej świątyni w dzień Matki Boskiej Gromnicznej, 2-go lutego. Z tego powodu nabożeństwo rozpocznie się o pół godziny wcześniej to jest o 10-ej min. 30.

Po skończonym obrzędzie poświęcenia gromnic wyruszy pod przewodnictwem Księdza Proboszcza uroczysta procesja drogą przez rynek i ulicę Kościelną przed plebanję. Nowowyświęcony kapłan przybrany w szaty liturgiczne, w otoczeniu asysty i okolicznych księży, przy dźwiękach orkiestry i biciu dzwonów zostanie wprowadzony do świątyni przez Ks. Proboszcza jako archidjakona. Po odśpiewaniu „Veni Creator" rozpocznie prymicjant uroczystą sumę z Wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją dookoła kościoła, o ile dopisze pogoda, po Mszy św. zaś udzielać będzie błogosławieństwa. W dniu prymicji nowowyświęcony kapłan wraz z rodziną do 3-go pokolenia dostępuje zupełnego odpustu. Przez odpust zupełny człowiek zyskuje odpuszczenie wszelkich kar doczesnych, na jakie zasłużył przez grzechy już odpuszczone. Inni obecni na pierwszej Mszy świętej nowowyświęconego kapłana dostępują odpustu 7 lat i 7 kwadragen to jest odpuszczenia kary doczesnej, która odpowiada pierwotnej pokucie kościelnej, odbywanej w ciągu 7 lat i siedmiu 40-o dniowych postów.

Aby jednak odpust zyskać trzeba mieć **intencję** otrzymania go, znajdować się w s t a n i e ł a s k i p o ś w i ę c a j ą c e j czyli być bez



Nowowyświęcony kapłan, ks. Józef Zagził

grzechu przynajmniej śmiertelnego i wypełnić przepisane d o b r e u c z y n k i, mianowicie: pomodlić się w intencji Ojca św., złożyć jałmużnę i nawiedzić świątynię.

Wielka to łaska Boża i zaszczyt dla naszej parafii, że wydała Kościołowi nowego pracownika na niwie dusz ludzkich; a praca ta w dzisiejszych warunkach jest ciężka, niewdzięczna, wystawiona na straszne pociski piekła i jego sług na ziemi. Jedyną pociechą dla kapłana w tej pracy to słowa Chrystusa: „Ufajcie, jam zwyciężył świat"! Redakcja naszej gazety składa Księdzu Prymicjantowi gorące i serdeczne życzenia długich lat w twardej ale i słodkiej służbie Chrystusowej.

Chora Kasa.

Urzędnik Kasy chorych towarzysz Kasprzak, dn. 26 stycznia b. r. wręczył Ks. Proboszczowi nakaz zapłacenia 469 zł. 81 gr. za ubezpieczenie organisty i kościelnego; z tego 3 części t. j. 287 zł. 89 gr ma zapłacić parafja, a dwie części tj. 187 zł. 92 gr. organista i kościelny.

Mimowoli nasuwa się pytanie, skąd taka wysoka kontrybucja na kościół i jego funkcjonarjuszów? Kasa Chorych ma odpowiedź krótką: należy zapłacić za czas od sierpnia 1926 r. Ale przecież od sierpnia 1926 r. do stycznia 1929 r. czyli przez 2 i pół lata organista i kościelny nie byli ubezpieczeni w Kasie Ch., bo nikt o tem nie mówił i tego się nie domagał, i dlatego żadnej pomocy lekarskiej od niej nie otrzymywali! To Kasę Chorych jednak nic nie obchodzi, tem się ona nie przejmuje; zresztą nic dziwnego. Wiadomą jest bowiem powszechnie rzeczą, że ta instytucja, całkowicie owładnięta przez towarzyszów socjalistów, daje tłuste posady i opiekę przedewszystkiem ludziom swojej partji a nie chorym. Mając za sobą prawo uchwalone przez towarzyszów w Sejmie, nie pyta ona, czy takie ściąganie haraczu z kościoła i jego służby jest zgodne z sumieniem i słusznością. Mimo, że organista i kościelny są funkcjonarjuszami nie księdza a parafii, w razie odmowy zapłaty towarzysze przysyłają egzekutora do Ks. Proboszcza, któremu robi się zajęcie osobistej własności, jak to miało miejsce w Maluszynie.

Pytanie, jaką drogą Ks. Proboszcz ma wypłacić ciężki haracz 281 zł.? Uchwały dla pokrycia tego wydatku przeprowadzić nie można, bo socjaliści i inni wywrotowcy w sejmie z osławionym wrogiem Kościoła towarzyszem Putkiem na czele odmawiają wszelkich praw Kościołowi. Pozostaje jedyna droga: płacić z tacy kościelnej. Niełatwa to jednak będzie rzecz wypłacić tą drogą kwotę 281 zł. Taca niedzielna conajmniej pięciu miesięcy musi wpłynąć do gardła Kasy Chorych; ale z czego wtedy pokrywać wydatki na światło podczas niedzielnych i państwowych nabożeństw, remontować aparaty kościelne i zaspakajać wiele innych potrzeb w kościele? Cóż to może towarzyszów obchodzić? Zresztą im nabożeństwa kościelne są niepotrzebne, im potrzebne są tylko pieniądze.

Według ustawy Kasy Chorych trzy części haraczu płaci pracodawca, a dwie części pracownik. Tych dwuch części jednak Kasa Chorych nie pobiera wprost od pracownika, a każe je ściągać gospodarzowi - pracodawcy, socjalistyczny bowiem sposób myślenia jest przewidujący i zgóry wie, że gdyby podatek od pracowników był ściągany przez towarzyszów z Kasy Chorych, to przy tej nienawiści z jaką do Kas Chorych odnosi się powszechnie lud pracujący, niejeden z jej urzędników odczułby namacalnie wolę ludu. W przezorności więc swojej towarzysze postarali się o to, aby nienawiść za zdzieranie wysokich procentów do Kasy spadła na Bogu ducha winnych pracodawców. Jest to metoda zasadniczo socjalistyczna.

Pytanie jednak, w jaki sposób ks. Proboszcz ma wytrącić organiście i kościelnemu 187 zł. 92 gr., skoro ci nie pobierają żadnej pensji, żadnych świadczeń od ks. Proboszcza, ale wprost od parafjan? Rzecz zrozumiała, że nie mając

możności wytrącenia powyższej kwoty ks. Proboszcz odmówił zapłacenia jej, sprawa prawdopodobnie rozstrzygnie się w Sądzie, czem, rzecz prosta, towarzysze się nie martwią, bo pieniędzy mają dużo, skoro biorą z ludzi tak wysokie kontrybucje, nie dając wzamian nic. Wystarczy im nietylko na sądy ale i na samochody do politycznej agitacji, jak to miało miejsce w Koniecpolu na początku roku 1927, kiedy samochodem Powiatowej Kasy Chorych zjechali znani na bruku Radomskowskim towarzysze Jaworski i Bączyński i urządzili polityczny wiec w ambulatorjum tejże Kasy Chorych.

Przed 10 laty mieliśmy okupację moskiewską, pruską i austrjacką, a teraz w wolnej Ojczyźnie doczekaliśmy się okupacji socjalistycznych Kas Chorych, które z bezbronnej i niewinnej ludności ściągają wysokie haracze. Nieszczęśliwy kościelny i organista głośno biadają, że ta ostatnia okupacja jest cięższa jak dawne z czasów niewoli, bo tamte, choć wiele krzywd wyrządziły ludności, jednak tak dużych kontrybucji nie zdzierały.

Miejmy jednak nadzieję, że jak tamte okupacje przeminęły, tak i z tą energiczny rząd polski zrobi porządek. Miejmy też nadzieję, że sprawą poruszoną zainteresuje się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Opieki Społecznej.

Kronika ostatnich wydarzeń

W niedzielę 27 lutego o godz. 6-ej wieczorem w miejscowej szkole pod kierunkiem nauczycielstwa odbyła się uroczystość uczczenia 66-ej rocznicy powstania styczniowego. Na program złożyły się: przemówienie kierownika szkoły J. Olczyka, oraz śpiewy i deklamacje pięknie wykonane przez dziatwę szkolną. Szkoda tylko, że uroczystość ta nie została urządzona tydzień wcześniej, weszła bowiem w drogę koncertowi orkiestry Strażackiej, na ten sam dzień wyznaczonemu, na cele miejscowej Straży Pożarnej. Pod kierunkiem kapelmistrza Henryka Sikorskiego, w obecności powiatowego Instruktora Straży Pożarnych z Radomska Eug. Gałki, przy pustej prawie sali zostały odegrane bardzo pięknie i prawdziwie koncertowo utwory:

1. „Marsz 10-cio lecie niepodległości Polski" kompozycji Sikorskiego.
2. Wiązanka „Odgłosy ludowe" Wilkuszewskiego.
3. „Polskie kwiaty" Mąkoszy.
4. „Wiązanka pieśni cygańskich" Wilkuszewskiego.
5. Fantazja „Noc księżycowa" Werdego.

Po koncercie, kiedy rozpoczęły się tańce, których nasza młodzież jest tak spragniona, sala wypełniła się po brzegi.

Uchwałą Rady Miejskiej z dnia 19 stycznia b. r. przyznano 100 metrów węgla dla najuboższych miasta Koniecpola. Surowa zima daje się we znaki przedewszystkiem ubogim nieposiadającym opału. Czyn Rady Miejskiej zasługuje na gorące uznanie.

Uwaga godna zapamiętania.

W niektórych parafjach ludzie mają zwyczaj mówić do swego duszpastetrza: „Proboszczu!!" Taki sposób zwracania się do kapłana jest wysoce niegrzeczny, lekceważący i ordynarny. Dobrze wychowany parafjanin mówi do swojego duszpasterza: „proszę Księdza Proboszcza" albo „Księże Proboszczu", tem więcej, że do równego sobie stanem i wykształceniem wójta mówi najczęściej: „panie wójcie".

Największem zaś lekceważeniem i niegrzecznością jest mówienie do duszpasterza przy spotkaniu „dzień dobry Proboszczowi". Człowiekowi, który tak pozdrawia kapłana zdaje się widocznie, że Ks. Prob. jest mu równy, jakby kolega, co w dzieciństwie z nim pasał krowy i gęsi, Najpiękniejszem, najrozumniejszem i najszlachetniejszem jest powitanie Kapłana słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Tak pozdrawiali Kapłanów nasi praojcowie. Trzymajmy się prawdziwie pięknego i polskiego zwyczaju.

Wiadomości ze świata.

1. W bieżącym roku upływa 50 lat od chwili, kiedy miłościwie nam panujący Ojciec św. Pius Jedenasty otrzymał święcenia kapłańskie. Świat katolicki 50-ą rocznicę kapłaństwa Namiestnika i Zastępcy Chrystusowego na ziemi obchodzić będzie z radością przez cały 1929 rok jako jubileuszowy. Jubileusz ten rozpoczął się już 20 grudnia ub. r. wzruszającą uroczystością w największym na świecie kościele, będącym matką wszystkich innych kościołów, mianowicie w bazylice św. Piotra w Rzymie. W dniu tym Ojciec św. odprawił swoją złotą Mszę św. na grobie św. Piotra. W czasie Mszy św. 120 siedmioletnich dzieci chłopców i dziewcząt, wybranych zpośród wszystkich stanów ludności Rzymu, przyjęło z rąk Ojca św. pierwszą Komunję św. Była tc chwila najbardziej wzruszająca. Tym czynem pragnął Ojciec św. pobudzić rodziców i wychowawców, aby poszli za wezwaniem Jego Poprzednika papieża Piusa 10-go, który w swoim liście do świata katolickiego nawoływał, by dopuszczano dzieci do Komunji św. jaknajwcześniej, skoro tylko umieją rozróżnić chleb zwykły od Ciała Pańskiego, ukrytego pod postacią chleba.

Równocześnie pragnął Ojciec św. odświeżyć osobiste wspomnienia z młodszych lat swego kapłaństwa, gdyż ulubioną jego pracą jako młodego kapłana w Medjolanie obok pracy naukowej było przygotowywanie najmłodszych dzieci do pierwszej Komunii św. Tę wdzięczną i prawdziwie kapłańską czynność spełniał ks. Ratti, bo takie jest rodzinne nazwisko Ojca św., przez blisko 32 lata.

Po skończonej Mszy św. Ojciec św. zasiadł na tronie i wręczał kolejno otaczającym go dziatkom srebrny medalik pamiątkowy. Na medaliku po jednej stronie wyryta była podobizna Ojca św., a na drugiej napis: „Pius 11-ty rozpoczynając swój jubileusz kapłański w bazylice św. Piotra udzielił mi Pierwszej Komunji św. 20.12.1928 r."

Podczas Mszy św. śpiewał chór kleryków wszystkich seminarjów rzymskich. W uroczystości wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi, 11 kardynałów, 50 biskupów, rodzina Ojca św., przedstawiciele wszystkich państw, które mają swych posłów przy Ojcu św. oraz wiele wybitnych osobistości.

Przez cały rok popłyną do Stolicy Piotrowej ze wszystkich stron świata liczne rzesze pątników, pójdą pielgrzymki i z naszej Polski, aby tam u stóp Namiestnika Chrystusowego złożyć wyrazy gorącego przywiązania katolików do Zastępcy Chrystusa.

Redaktor naszej gazety miał szczęście już w październiku roku ub. złożyć uczucia czci, hołdu i miłości u stóp Ojca św. w imieniu całej parafji Koniecpolskiej. W bieżącym roku rząd włoski czyni wszelkie ułatwienia dla pielgrzymów, którzy podążą do Rzymu. Włoskie Ministerstwo Komunikacji przyznało pielgrzymom znaczne ulgi dochodzące do 50 proc. na kolejach jak również na tramwajach rzymskich.

2. Okrutny i barbarzyński prześladowca katolików w Meksyku, były prezydent tego nieszczęśliwego kraju, Kalles, jak donoszą gazety, został dotknięty zupełnym roztrojem nerwów, który się równa kompletnemu obłąkaniu. Tak to sprawiedliwość Boża dotknęła już za życia nowożytnego Nerona.

3. W Jugosławji król Aleksander dn. 6 stycznia zniósł konstytucję, rozwiązał sejm, zwany w tym kraju Skupszczyną i ogłosił się dyktatorem państwa czyli ujął w swoje ręce całą władzę nad królestwem, w skład którego wchodzą trzy narody: prawosławni serbowie i katolicyy chorwaci i słoweńcy, stąd krótka nazwa królestwa Jugosławii S.H.S. (Serbowie, Horwaci, Słoweńcy).

W liście swoim do narodu król mówi: Parlamentaryzm (t.j. rządzenie przy pomocy Sejmu) stał się przeszkodą dla jakiejkolwiek pożytecznej pracy w kraju. Godne pożałowania kłótnie i wypadki na terenie Sejmu zachwiały w narodzie zaufanie w użyteczność tej instytucji. Porozumienie pomiędzy poszczególnemi partjami stało się zupełnie niemożliwem'".

Jakże te słowa króla Aleksandra przypominają żywo obyczaje panujące w naszym Sejmie w Warszawie!

Kronika parafjalna.

1. Dnia 2 stycznia zmarł Ignacy Siedlecki, lat 69, z miasta Koniecpola. Dnia 5 stycznia zmarł Maciej Smażyński lat 90 również z miasta Koniecpola. — Niech spoczywają w pokoju wiecznym!

2. Chrzest święty przyjęły nowonarodzone dzieci: dn. 1 stycznia Stefan Krawczyk ze Starego Koniecpola; dn. 5 stycznia Stanisława, Wanda Czerwińska ze Starego Koniecpola i Kazimierz Maciąg z miasta Koniecpola; dn. 6 stycznia Natalja Kołacz ze Starego Koniecpola.

3. W miesiącu lutym wypada rocznica śmierci: Piotra Nowaka z Zagacia dn. 1 lutego; Wiktorji Idziak z Aleksandrowa dn. 5 lut.; Kacpra Nowakowskiego z Ludwikowa dn. 8 lut.; Henryka Dzienniaka z Aleksandrowa dn. 8 lut.; Jana Czerwińskiego ze St. Koniecpola dn. 26 lut. — Proszą krewnych i znajomych o pamięć i modlitwę.

Kalendarzyk na miesiąc luty

1. W dzień Matki Boskiej Gromnicznej 2-go lutego po nieszporach zebranie 3-go Zakonu św. Franciszka.

2. W tenże dzień 2-go lutego o godz. 4 po południu zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.

3. W niedzielę Mięsopustną 3-go lutego po sumie na sali parafjalnej nauka stanowa dla wszystkich mężczyzn żonatych i wdowców.

4. W tą samą niedzielę 3-go lutego po nieszporach zebranie Kół Żywego Różańca.

5. W tą samą niedzielę 3-go lutego o godz. 7-ej wieczorem na sali parafjalnej przedstawienie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. W 1-ej części koncertowej zostanie wygłoszone: przmówienie na temat „co nam daje organizacja", jak również deklamacje, monologi, śpiewy; w 2-ej części zostanie odegrana sztuczka p. t. „Pożar w Podlipiu".

6. Dnia 6 lutego upływa 7 lat od chwili, kiedy kardynał Achilles Ratti został wybrany Głową Kościoła Chrystusowego i Ojcem całego Chrześcijaństwa pod imieniem Piusa Jedenastego. Z tego powodu w najbliższą niedzielę Zapustną dn. 10 lutego po sumie zostanie odśpiewane dziękczynne Te Deum przy biciu we wszystkie dzwony i odprawione zostaną modły błagalne o zdrowie i pomyślność w rządach Kościołem dla Ojca św. Dnia 12 lutego wypada siódma rocznica Koronacji Namiestnika Chrystusowego; z tego powodu w niedzielę następną t.j. 17 lutego po sumie zostaną odprawione te same modły, co w niedzielę Zapustną.

7. W niedzielę Zapustną 10 lutego z powodu 40-godzinnego nabożeństwa i spowiedzi wielkanocnej ogółu parafjan żadnych zebrań nie będzie.

8. W niedzielę Wstępną 17 lutego po nieszporach Zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

9. W niedzielę Suchą 24 lutego po nieszporach zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.

OD REDAKCJI.

Redakcja „Gazety Koniecpolskiej" otrzymała znowu z różnych stron słowa uznania i zachęty. Między innymi Arcypasterz naszej djecezji J. E. Ks. Biskup Łosiński i djecezji Włocławskiej J. E. Ks. dr. Biskup W. Owczarek nadesłali do Redakcji listy, które przytoczyliśmy na 1-ej stronicy Gazety. Ponieważ drugi nakład rozszedł się szybko i nie wystarczył dla wszystkich, nadto okoliczne parafje: Chrząstów, Drochlin i Staromieście zgłosiły prenumeratę po 50 egzemplarzy, zmuszeni jesteśmy trzeci nakład powiększyć o 300 egzemplarzy. Świadczy to wymownie, jak pilną potrzebą dla Koniecpola i okolicy jest posiadanie własnego pisma. Wszystkim, którzy przesłali nam słowa zachęty i życzliwości Redakcja niniejszem składa serdeczne Bóg zapłać!

Redaktor i Wydawca: Ks. S. DEMBCZYK — Koniecpol, poczta i stacja kolejowa — Koniecpol

Druk. F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie